Rok III | Łódź, Wtorek, dnia 28 Marca 1911 roku | № 37

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Monita secreta czyli instrukcye tajne dla jezuitów.

(*Dok.*)

ROZDZIAŁ PIĘTNASTY.

Jak należy postępować z zakonnicami i dewotkami.

1. „Spowiednicy i kaznodzieje winni się bardzo wystrzegać, aby nie obrazili w czem zakonnic albo nie dali jakiejkolwiek przyczyny do pokus z ich powołaniem niezgodnych, lecz przeciwnie, zdobywszy przychylność ich przełożonych, niech się postarają o to, by przynajmniej ze Spowiedzią nadzwyczajną do nich się zwracano, przytem niech podtrzymują te stosunki, jeżeli zwłaszcza spodziewać się mogą wdzięczności względem siebie. Rzeczywiście przełożone, zwłaszcza bogate i wysoko urodzone, mogą oddać wielkie usługi Towarzystwu osobiście lub też przez swych krewnych i przyjaciół, tak, iż dzięki swym stosunkom z głównymi klasztorami, Towarzystwo może zawrzeć znajomość i przyjaźń w całem państwie.

2. „Należy jednak zabronić naszym dewotkom odwiedzania klasztorów żeńskich z obawy, by życie klasztorne nie wydało im się zbyt ponętnem, gdyż w takim razie Towarzystwo zostałoby zawiedzione w nadziei otrzymania ich majątku. Należy je zobowiązać do złożenia przed spowiednikiem ślubów czystości i posłuszeństwa, oraz przekonać je, że ich rodzaj życia odpowiada najlepiej obyczajom Kościoła pierwotnego, gdyż oświeca wnętrze domu, nie zaś ukrytem jest bez pożytku pod korcem, nie przyczyniając się do owocnego zbudowania dusz; przytem, idąc za przykładem onych wdów ewangelicznych, czynią dobrze samemu Chrystusowi, obdarzając Jego Towarzystwo, które w dalszym ciągu pełni Jego Boskie posłannictwo na ziemi; nakoniec należy zręcznie opowiedzieć im wszystko ujemne, coby się dało przytoczyć z życia klasztornego, uprzedzając je, że tych wiadomości poufnych udziela się im pod pieczęcią tajemnicy, aby przypadkiem nie doszły do uszu danych zakonnic."

ROZDZIAŁ SZESNASTY.

W jaki sposob uchodzić za pogardzających bogactwami.

1. „Z obawy, aby laicy nie przypisywali nam zbytniego przywiązania do bogactw, pożytecznem będzie odmówić czasem przyjęcia mniejszej wartości jałmużny, ofiarowanej za usługi oddane przez nasze Towarzystwo, chociaż pospolicie należy przyjmować nawet najmniejsze datki od osób nam oddanych, ażeby nie posądzono nas o chciwość w razie, gdybyśmy tylko znaczne ofiary przyjmowali.

2. „Osobom nizkiego stanu należy odmawiać pogrzebu w naszych kościołach, chociażby za życia były bardzo przywiązane do Towarzystwa, z obawy, aby się nie wydawało, iż szukamy zysków w wielkiej ilości pogrzebów, a także, aby nie obliczano dochodów, jakie stąd ciągniemy.

3. „Względem wdów i innych osób, które oddały swój majątek Towarzystwu należy postępować z wielką stanowczością i zupełnie jednakowo jak z innemi osobami, z obawy, aby się nie wydawało, że obdarzamy jednych większemi łaskami, aniżeli drugich przez wzgląd na dobra doczesne. Toż samo należy stosować do tych, którzy należą do Towarzystwa i odstąpili mu swój majątek; jeżeli się okaże koniecznem wydalenie ich z Towarzystwa, to niech się to odbędzie z wielką dyskrecyą, ażeby pozostawili Towarzystwu chociaż jakąś część tego, co już mu dali, a także aby umierając, zapisali mu pozostały w testamencie majątek.“

ROZDZIAŁ SIEDMNASTY.

O sposobach wysunięcia na pierwszy plan Towarzystwa.

1. „Niech przedewszystkiem wszyscy nauczą się mieć nawet w najdrobniejszych rzeczach jednakowe zdanie, przynajmniej pozornie, jeżeli idzie o wyrażenie go, na zewnątrz. Przy takiem postępowaniu żadne zamieszki powstałe na świecie, nie zdołają zaszkodzić Towarzystwu, lecz przeciwnie przyczynią się do wzmocnienia go.

2. „Niech wszyscy usiłują lśnieć wiedzą i dobrym przykładem, ażeby prześcignąć innych zakonników, a zwłaszcza proboszczów. Wówczas publiczność sama zapragnie, by wszelkie posługi duchowne spełniali nasi. W razie potrzeby należy wszędzie głosić, że proboszczowie nie potrzebują posiadać wielkiej wiedzy i że wystarczy, gdy dobrze wywiązują się ze swych obowiązków, gdyż mogą korzystać z rad Towarzystwa, które z tego względu musi bardzo wysoko stawić nauki.

3. „Należy wpajać królom i panującym książętom ten pogląd, że wiara katolicka nie moża istnieć w czasie obecnym bez poparcia władz politycznych. W tej kwestyi jednak należy zachowywać się z największą rezerwą. W ten sposób nasi będą dobrze widziani u możnych i zostaną dopuszczeni do rad najpoufniejszych.

4. „Można podtrzymać ich przychylność, zbierając ze wszystkich stron i komunikując im wieści i nowiny wyborowe i pewne.

5. „Bardzo korzystnem będzie podsycać tajemnie a ostrożnie waśnie pomiędzy możnymi, nawet takie, które niweczą wzajemnie ich potęgę. Lecz gdyby było do przewidzenia, że strony zwaśnione pogodzą się, Towarzystwo powinno postarać się pogodzić je jak najprędzej z obawy, aby inni nas nie uprzedzili.

6. „Należy wszystkimi sposobami wmawiać w pospólstwo, jako też i w możnych, że założenie Towarzystwa bezwarunkowo odpowiadało specyalnym zamiarom Opatrzności Boskiej, by według proroctwa opata Joachima, Kościół jakiś czas poniżony przez heretyków, został w końcu wywyższony.

7. „Zdobywszy sobie względy możnych i biskupów, należy owładnąć probostwami i kanoniami, aby tym sposobem dokładnie zreformować kler, niegdyś wraz ze swymi biskupami związany p-wną Regułą i dążący do doskonałości; należy nawet ubiegać się o opactwa i prelatury, które nie trudno będzie pozyskać

gdy zawakują, jeżeli wykażemy próżniactwo i ignoracyę mnichów; rzeczywiście korzystnem byłoby dla Kościoła, ażeby wszystkie biskupstwa zostały obsadzone przez Towarzystwo, nie wyjmując Stolicy Apostolskiej, zwłaszcza w tym wypadku, gdyby papież stał się władcą doczesnym wszystkich dóbr. Dlatego też należy rozszerzać stopniowo, ostrożnie i potajemnie, lecz nieustannie władzę doczesną Towarzystwa; bez wątpienia nastałby wówczas wiek złoty, w którym cieszonoby się trwałym, wszechświatowym pokojem i błogosławieństwem Boskiem w Kościele.

8. „Ale gdyby nie było nadziei osiągnięcia tego celu, ponieważ zgorszenia są koniecznością należy zatem zmieniać politykę stosownie do czasu i umieć pobudzić wszystkich panujących, nam przychylnych do prowadzenia między sobą zaciętych i okropnych wojen, aby w następstwie błagano Towarzystwo o pomoc i pośrednictwo w publicznem pogodzeniu się stron; wtedy będąc przyczyną powszechnego dobra Towarzystwo mogłoby otrzymać w nagrodę główne beneficya i godności kościelne.

9. „Nakoniec pozyskawszy względy i mając za sobą powagę panujących, Towarzystwo postara się, aby go obawiali się przynajmniej ci, którzy go nie kochają.

Koniec.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Ultimatum rosyjskie.** Poufny telegram tymczasowo zarządzającego ministeryum spraw zagranicznych do posła Cesarskiego w Pekinie:

„Prowadzone w ciągu ostatniego miesiąca rokowania przekonały rząd Cesarski, że rząd chiński, drogą przemilczania i wymijających odpowiedzi, pragnie odrzucić wyłuszczone w nocie rosyjskiej z d. 16 lutego żądania. W nocie wręczonej posłowi Cesarskiemu w dniu 19 marca—rząd chiński, ustępując z jednej strony naszym powtórnym żądaniom i godząc się z tem, że utworzenie kosulatu rosyjskiego w obwodzie Kobdy nie powinno być uzależnione od wprowadzenia podatków celnych nie wspomina zupełnie o innych konsulatach, których utworzenie przewidziane jest przez artykuł 10 traktatu petersburskiego o monopolach, które wprowadzone zostają w prowincyi Sińtsiańskiej, wbrew traktatom, zawartym z państwami i mówi, że w sprawie handlu miejscowymi wytworami kupcy rosyjscy będą się znajdowali na jednakowych warunkach z kupcami chińskimi; nota pomija prawo, przysługujące na mocy umowy Rosyanom prowadzenia handlu w Mongolii i Zachodnich Chinach bez opłacania jakichkolwiek podatków, lub ceł.

Stwierdzając całą bezowocność tego rodzaju rokowań, w których rząd chiński szuka li tylko powodów do ograniczenia rosyjskich praw traktatowych za pomocą dowodów, które będzie sam zmuszony następnie cofnąć, rząd Cesarski widzi się zmuszony położyć wreszcie kres tej, niczem nieusprawiedliwionej zwłoce i prosi rząd chiński o potwierdzenie formalne prawidłowości i wyrażenie zgody na wszystkie postulaty noty rosyjskiej z dnia 16 lutego r. b.

Dopiero po takiem potwierdzeniu rząd Cesarski może zgodzić się na rozpoczęcie rokowań co do wprowadzenia podatków celnych i utworzenia specyalnego systemu handlu herbatą—lub wreszcie—w sprawie jakichkolwiek innych częściowych zmian w umowie z 1881 roku.

Rząd Cesarski godzi się czekać na na odpowiedź na niniejszą notę do 28-go b. m. (nowego stylu), lecz uprzedza jednocześnie, że w razie nieotrzymania do tego czasu wyczerpującej, zadowalającej odpowiedzi na wszystkie sześć punktów, zawartych w nocie z dnia 16 lutego pozostawi sobie swobodę działania i składa na rząd chiński odpowiedzialność za okazywany przez ten rząd upór“.

— **Ukaz Najwyższy.** Ukazem Najwyższym zawieszone zostały posiedzenia Dumy i Rady państwa na przeciąg trzech dni. Zawieszenie to prac—według domysłów posłów—wywołane zostało chęcią przeprowadzenia prawa o ziemstwach na Litwie i Rusi na podstawie § 87 albo przez Dumę, gdyż zawieszenie prac Dumy powoduje, że po

jej otwarciu rozpoczyna się nowa sesya ciała prawodawczego. W ten sposób można ponownie przeprowadzić projekt prawodawczy, dotyczący ziemstw.

— **Zmiany w Radzie państwa.** W Radzie państwa dokonały się zasadnicze przeobrażenia. Inicyatorzy walki ze Stołypinem Trepow i Durnowo przegrali stawkę i otrzymali urlop długoterminowy do nowego roku. Z początkiem każdego roku układane jest lista członków Rady państwa z nominacyi, biorących udział w posiedzeniach prawodawczych. Nietylko ci antagoniści Stołypina na listę się nie dostaną, ale jak powszechnie przypuszczają — prezes ministrów otrzyma wpływ decydujący na skład Rady państwa z nominacyi, czyli na skład połowy członków Izby wyższej.

— **Przesilenie gabinetowe.** O przesileniu gabinetowem pisze „Rossija“:

„W ciągu ostatnich kilku dni w związku ze sprawą ziemstw w guberniach zachodnich ujawniło się wrażenie, z którego można było wnioskować, że działalność rządu podlegała rozważaniu z wysokości Tronu i że jakoby istotą wytworzonej sytuacyi jest decyzya Władzy Zwierzchniczej, w kwestyi zmiany zasadniczych cech narodowej polityki rządu. Jest o wrażenie zupełnie niesłuszne. Najjaśniejszemu Panu spodobało się w zupelności aprobować narodową politykę Jego rządu, a na przeszkody, jakie stanęły przed rządem w jego dążeniu po tej drodze, Najjaśniejszemu Panu spodobało się zapatrywać jako na przeszkody zupełnie sztuczne, które właśnie dlatego muszą być usunięte.

Ogłoszona przerwa w pracy instytucyi ustawodawczych da możność przeprowadzić ustawę o ziemstwach w trybie § 87 ustaw zasadniczych.

Tym sposobem z jednej strony wyraźnie ustala się niezmienne postanowienie Władzy Zwierzchniczej, by utrwalić dotychczasowe zasady rosyjskiej polityki narodowej, z drugiej zaś — uspokaja się umysły ludności rosyjskiej gubernii zachodnich, zatrwożonej i wstrząśniętej moralnie wskutek tego, co się stało.

Zgodność z prawem ogłoszonej przerwy i prawo rządu do zastosowania w danym wypadku trybu wyjątkowego przeprowadzenia nowego prawa—nie podlegają dyskusyi.

Projekt prawa już przeszedł przez Izbę Państwową i pozyskał większość komisyi Rady Państwa. Jeżeli zaś obalony został w chwili głosowania w sprawie kuryi, to wynikło to wskutek działań i warunków, które z punktu widzenia państwowego nie zasługują na rozważenie. Ani Izba Państwowa, ani Rada Państwa nie mogą powiedzieć, że prawa ich zostały wogóle czemkolwiek naruszone wskutek zarządzonego środka.

Prawo wydane w trybie artykułu 87 powinno być wniesione do instytucyi prawodawczych a zatem nic nie przeszkadza temu, by we właściwym czasie wprowadzić w tekście jego konieczne, zdaniem Dumy i Rady Państwa poprawki.

— **Nominacya wojenna.** Dowódcę pierwszego korpusu armii, generała artyleryi, Nikitina, mianowano dowódcą irkuckiego okręgu wojskowego i atamanem wojska kozackiego zabajskalskiego.

— **Panika w Charbinie.** Dochodzi tu wiadomość, że w Charbinie szerzy się panika. Wiele rodzin wyjeżdża. Wobec wzbudzających trwogę pogłosek, ludność rosyjska organizuje oddziały pod kierownictwem policyi. Rodziny miejscowych obywateli masowo wyjeżdżają do Władywostoku i za linię kolei Południowo-Mandżurskiej.

— **Pochód wojsk.** Do Petersburga nadeszły depesze donoszące, że armia chińska w Mandżuryi posuwa się ku północy.

— **Mrozy w Charkowie.** Od kilku dni panują w Charkowie niezwykłe w tej porze mrozy. Obserwatoryum uniwersyteckie zanotowało 15 stopni Celsyusza niżej zera. Takiego mrozu o tej porze nie było już od 20 lat. Przeważnie w drugiej połowie marca w Charkowie notuje się 15 stopni ciepła.

— **Uruchomienie kozaków.** Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra wojny powołać na służbę korzystających z ulg kozaków amurskich i usuryjskich drugiego i trzeciego powołania, w celu ochrony granicy rosyjskiej od zawleczenia dżumy z Chin.

— **Gospodarka drogowa.** Ministeryum spraw wewnętrznych delegowało do guberni Kaliskiej komisyę, do zrewidowania gospodarki drogowej w celu wyjaśnienia sprawy podwyższenia norm opodatkowania podatkiem drogowym od nieruchomości i patentów na zakłady przemysłowo-handlowe.

— **Parcelacya na Żmudzi.** W roku minionym wielu ziemian gub. Kowieńskiej dokonało parcelacyi swoich dóbr między sąsiednich włościan i szlachtę,

w cenie przeciętnie od 100 do 150 rb. za desiatynę.

Jak dotąd, potrzebujący ziemi włościanie litewscy zakupują ją w pojedynkę. Żadnej organizacyi w celu kupowania na spółkę stworzyć dotąd nie potrafili. Były wprawdzie na Żmudzi próby kupowania folwarków przez włościan na współkę, ale ostatecznie kończyły się na niczem. Nie mając ani dostatecznych zasobów, ani wyrobienia, ani znajomości stosunków, włościanie sami nie są w możności przeprowadzić parcelacyi większego majątku.

Taki właśnie wypadek, zaszedł w ostatnim miesiącu ubiegłego roku. Spółka włościan litewskich porwała się na kupno bardzo pięknych dóbr pod Kownem, Dowołgowicz, przestrzeni 1,700 des., które nabyła bardzo tanio za 187 tys. rb., t. j. po 115 rb. za desiatynę. Można było powinszować Litwinom tego kupna. Tymczasem okazało się, że w ostatnich dniach Dowołgowicze ustąpiono bankowi włościańskiemu, zadawalając się zarobkiem 5 tysięcy rubli.

Bank włość. dużo ziemi nakupił w ciągu zeszłego roku. Oprócz tych Dowołgowicz, nabyte zostały przez bank wielkie dobra Naryszkinów w powiecie Szawelskim, przeszło 3 tys. desiatyn. Następnie przeszły do Banku dobra Anielin w powiecie Rosieńskim, 1 tys. 50 des., niegdyś własność Szemiothów, za które zapłacono p. Szułkowowi 185 tys. rb., t. j. po 125 rub. za desiatynę. Przed 15 laty p. Szułkow nabył je za dług bankowy z dopłatą kilkunastu tysięcy! A w ostatnim już tygodniu nabył Bank dobra Olchowo, niegdyś dziedzictwo Grużewskich, 443 des. około Datnowa w pow. Kowieńskim, za które zapłacono p. Frimanowi 65 tys. rb., czyli prawie 150 rb. za desiatynę.

Wszystkie te majątki przeszły do Banku już z rąk niepolskich.

— **Nadużycia na kolejach Nadwiślańskich.** „Warsz. Słowo" donosi, że Kontrola Państwowa prowadzi śledztwo w sprawie nadużyć w wydziale gospodarczym kolei Nadwiślańskich. Nadużycia sięgają jeszcze r. 1910, od chwili mianowania w marcu tegoż roku naczelnikiem wydziału gospodarczego inż. Obuchowskiego. W grudniu r. 1910 do Kontroli państwowej nadesłano sporo skarg na działalność inż. Obuchowskiego, a mianowicie, iż wprowadził do wydziału „swoich ludzi", którym nieprawnie podwyższał pensye, wydawał gratyfikacye, wyrzucał dostawców i zamieniał ich przez „swoich ludzi", skutkiem czego licytacye na różne dostawy były tylko komedyą i t. p.

Zabiegi przeciw wyczerpaniu gleby.

(Dok.)

Chcąc pokryć zapotrzebowanie rolnictwa, technika chemiczna szukać musi coraz to nowych jak najwydajniejszych źródeł nawozów sztucznych. Sole kwasu fosforowego wydobywano pierwotnie tylko z kości, które, jak wiadomo zawierają znaczną ilość fosforanu wapnia. Gdy jednak popyt wzrastał, przetwarzać poczęto na nawóz minerały fosforowe, zwane apatytem, fosforytem i t. d. — Floryda, Alger, Tunis są to kraje, z których rozchodzi się po świecie fala fosforu. Z portów w Tunisie i Algerze wywieziono w r. 1906 milion tonn fosforytów (tonna równa się 1000 kg.

Ponieważ jednak minerały powyższe nawet w stanie proszku nie są przyswajane przez roślinę, więc przemysł chemiczny przetwarza je za pomocą kwasu siarczanego na połączenia rozpuszczające się w wodzie — t. zw. kwaśne fosforany i gips jednocześnie — czyli krócej mówiąc — superfosfaty.

Innym znów źródłem soli fosforowych jest przemysł metalurgiczny. Żelazo zawiera zawsze fosfór, wpływający bardzo źle na jego własności mechaniczne. Stąd marzeniem hutników było wynalezienie sposobu spędzenia fosforu. Po wielu trudach udało się inżynierom angielskim Thomas'owi i Gilchrist'owi rozwiązać to pierwszorzędnej wagi zagadnienie metalurgiczne. W stopionem żelazie tworzy się w piecu Thomasa żużel, zawierający całkowity fosfór. Z początku przez długi czas żużel ten wyrzucano, teraz zaś jest on bardzo poszukiwany, ponieważ bez

— **Ksiądz ukarany.** W sprawie ks. Wejsa, skazanego przez warszawski sąd okręgowy na tydzień aresztu za bluźnierstwa przeciwko wierze maryawickiej, Izba sądowa uwzględniła protest prokuratora i podwyższyła ks. Wajsowi karę do 4 miesięcy aresztu przy klasztorze.

ZAGRANICZNA.

* **Imperyalizm wielkobrytański.** W ciągu maja zbierze się — stosownie do zapowiedzi w ostatniej angielskiej mowie tronowej — w Londynie konferencya przedstawicieli wszystkich autonomicznych kolonii wielkobrytańskich, w celu porozumienia się kolonii i kraju macierzystego w sprawach silniejszego zespolenia się wewnętrznego pojedynczych części państwa. Według ogłoszonej niedawno „księgi białej“, przedmiotem obrad będzie szereg wniosków, przedstawionych przez pojedyncze rządy. Z wnioskiem najważniejszym wystąpiła Nowa Zelandya, domagająca się utworzenia parlamentu centralnego, który składałby się z wybieranych przedstawicieli wszystkich części państwa, gdy dotąd istnieje parlament Zjednoczonych Królestw, w którym zasiadają jedynie przedstawiciele Anglii, Walii, Szkocyi i Irlandyi. Rząd federacyi austryalskiej występuje z propozycyą jednolitego uregulowania prawodawstwa handlowego i morskiego w całem państwie wielkobrytańskiem, utworzenia państwowego trybunału apelacyjnego jednolitego, uregulowania imigracyi i utworzenia wszechbrytańskiej sieci telegrafów podwodnych. Oprócz tego zakłada protest przeciw punktowi deklaracyi londyńskiej, według którego w czasie wojennym nawet środki żywności przeznaczone dla krajów wojujących, mają być uważane za kontrabandę wojenną. Afryka południowa podała wnioski, dotyczące związków handlowych i pocztowych, imigracyi z Indyi i naturalizacyi obcych poddanych.

Rząd angielski występuje z propozycyą zaprowadzenia jednolitych w całem państwie marek pocztowych, utworzenia państwowych giełd robotniczych, i z wnioskiem, dotyczącym wydalania niepożądanych obcokrajowców.

Kanada nie przedstawiła żadnych własnych życzeń, ale oświadczyła gotowość wzięcia udziału w naradach nad zgłoszonemi przez inne państwa propozycyami.

* **Armia francuska.** Odpowiadając na różne zapytania, minister wojny oświadcza, że ministeryum postanowiło zaopatrzyć armię francuską w konie jaknajlepsze. Co do stanu armii francuskiej pod

---

dalszych operacyi chemicznych nadaje się do użyźniania ziemi, zawiera zaś prócz wapnia około 20% kwasu fosforowego.

Doprowadzając do rośliny powyższe nawozy fosforowe zaopatrujemy ją za jednym zamachem zarówno w kwas fosforowy, jak i w wapno.

Nadmieniając, że sole potasowe wydobywane są z olbrzymich osadów oceanicznych w Stassfurcie, przejdźmy do niezmiernie ważnej kwestyi dostarczania roślinie związków azotowych. Pomiędzy nawozami azotowymi pierwsze miejsce zabiera saletra, sprowadzana prawie wyłącznie z Chili. W kraju tym wybrzeża niektórych jezior przesycone są solą, zwaną w chemii azotanem sodu, czyli saletrą. Niestety zapasy jej gwałtownie się wyczerpują, tak iż według obliczeń rzeczoznawców, za 100 lat nic z nich nie pozostanie. W przewidywaniu tej ewentualności, a także w celu zrzucenia zależności od zagranicy w tak ważnej dziedzinie technika chemiczna oddawna poszukuje innych źródeł azotu. Poważnym producentem soli azotowych stały się w ten sposób fabryki gazu i huty żelazne. Jedne i drugie otrzymują je z węgla w postaci amoniaku. Węgiel bowiem, jako pozostałość lasów odwiecznych, zawiera też resztki substancyi białkowych, choć najzupełniej rozłożone. Amoniak połączony zostaje z kwasem siarczanym i daje t. zw. siarczan amonu, używany w znacznej mierze zamiast saletry.

Inną jeszcze drogą, zmierzającą do wytwarzania bezpośredniego związków azotowych z zawartego w powietrzu azotu, poszła technika chemiczna w ostatnich dwudziestu latach. Zwrócić tu musimy uwagę w pierwszym rzędzie na dwa sposoby. Jeden z nich, odkryty przez Franka i Caro, bierze za punkt wyjścia węglik wapnia, ten sam, który używany jest do

innemi względami, to minister podaje szczegóły następujące: Próby dokonane z działami dalekonośnemi w miejscowościach ufortyfikowanych dały wyniki zadowalające; karabin piechoty francuskiej jest jednym z najlepszych z istniejących; armia francuska posiada wypróbowany model karabinu automatycznego; pociski działowe mogą być przygotowywane w czasie jaknajkrótszym w ilości dowolnej. Rezultat dwuletniej służby w szeregach armii czynnej zadowala zupełnie ministra; większy procent rekrutów wziętych do wojska w r. b. objaśnia się lepszym rozwojem fizycznym młodzieży i zmniejszeniem się śmiertelności. W razie braków w składzie armii czynnej, Francya może liczyć na swą znakomitą Legię cudzoziemską, tudzież na wojsko rekrutowane w koloniach afrykańskich. Min. wyraża wreszcie uznanie oficerom oddziału aeronautycznego armii i zwraca uwagę na konieczność przyjęcia prawa o zwiększeniu kadrów armii, oraz podwyższeniu pensyi oficerów i podoficerów.

* **Pożyczka turecka.** Dnia 21 b. m. odbywała się subskrypcya w Berlinie na pożyczkę otomańską 4% w sumie 160 milionów franków. Złożono tyle deklaracyi przedwstępnych, że subskrypcyę zaraz po otworzeniu zamknąć musiano.

* **Zmiana w dyplomacyi papieskiej.** W sekretaryacie Stanu zaszła ważna zmiana, gdyż dotychczasowy pomocnik kardynała-sekretarza Stanu, Merry del Val, monsignore Benigni, został zastąpionym przez monsignora Pacelli.

Monsign. Benigni od dłuższego czasu nie miał sympatyi w kołach watykańskich, był stałym niemal gościem kilku ambasad. Jeszcze kiedy należał do redakcyi dziennika „Voce della verita", naraził się Watykanowi, wskutek czego Leon XIII, cofnął subwencyę, jaką gazecie udzielał. Kardynał Merry del Val powołał go do sekretaryatu Stanu, gdyż monsignore Benigni był profesorem historyi w Akademii duchownej szlacheckiej, której Merry del Val był prezesem. Wszelako podsekretarz Stanu wykazał brak zdolności dyplomatycznych, a nawet nieraz przedstawiał opinie wręcz niezgodne z charakterem katolickim. W ostatnich czasach, przypisywano mons. Benigniemu winę zaostrzenia sporu pomiędzy kardynałem arcybisk. Medyolanu, Ferrarim, a duchowieństwem.

Benigni był protonotaryuszem honorowym; obecnie mianowany został protonotaryuszem rzeczywistym (z pensyą), aby mu dać zadowolenie. Na jego miejsce mianowany został monsignore Pacelli, zaj-

---

oświetlenia acetylenowego. Chemicy powyżsi spostrzegli, że substancya ta w wysokiej temperaturze reaguje gwałtownie z azotem, tworząc związek, zawierający tego ostatniego około 20%. Z początku używano związku tego—węgliku azotu—wprost do nawożenia, obecnie dla różnych powodów poczęto, działając na niego gorącą parą wodną, wytwarzać zeń amoniak. Drugi sposób, podjęty z wielkiem powodzeniem przez Szwedów Birkelanda i Eyde, polega na zmuszeniu dwuch najgłówniejszych składników powietrza—azotu i tlenu—do połączenia się z sobą. Dzieje się to w ten sposób, iż powietrze zostaje przeciąganem przez rurę, której przekrój w pewnem miejscu wypełnionym jest przez łuk elektryczny wachlarzowato spłaszczony za pomocą silnych magnesów. W wysokiej temperaturze łuku azot i tlen łączą się w części z sobą. Wydajność tej metody nie przenosi podobno 1%. Pomimo to jednak trzy największe fabryki chemiczne niemieckie połączyły się z sobą w celu eksploatacyi wynalazku. Wobec tego, iż warunkiem niezbędnym, ażeby fabrykacya opłaciła się, jest obecność taniej siły wodnej, będąca w budowie fabryka towarzystw powyższych zainstalowana zostaje w skalistej Norwegii.

Dzięki genialnym pomysłom Liebiga i pracy tych, którzy pomysły te w życie wcielili, możemy zatem nietylko być spokojni o to, czy też ziemia wyżywi zwiększającą się liczebnie ludzkość, lecz nawet ufać, iż racyonalne traktowanie gleby stanie się kiedyś źródłem ogólnego dobrobytu.

„Nowe Życie".

mujący jeden z wyższych urzędów w sekretaryacie Stanu. Charakterystycznem jest też, że liberalne dzienniki rzymskie biorą w obronę monsignora Benigniego. Mówią również, jakoby mons. Benigni, w kwestyach politycznych, manifestował nieraz opinie niezgodne ze stanowiskiem, jakie zajął Watykan, tak że zaczęto mówić o pobocznych wpływach.

* **Rewolucya w uniwersytecie.** Znany dziennikarz włoski, Luigi Barzini, zwiedziwszy Portugalię, aby zbadać stan umysłów po rewolucyi tak opisuje stosunki w uniwersyteckiem mieście Coimbra:

„Coimbra, to to samo, co Padwa we Włoszech, Heidelberg w Niemczech, Cambridge w Anglii, a Valladolid w Hiszpanii. Miasto czysto uniwersyteckie, żyjące tylko z uniwersytetu, oddane nauce wyłącznie. Uniwersytet w Coimbrze datuje się od 1290 roku. Pierwotnie wprawdzie był założony w Lizbonie, ale wkrótce przeniesiono go do Coimbry, a chociaż Lizbona dokłada wszelkich usiłowań, żeby go napowrót odebrać, to jednak Coimbra odniosła nad stolicą zwycięstwo, gdyż przekonano się, że młodzież w małej mieścinie daleko więcej oddaje się nauce, niżeli w wielkim, stołecznym Babilonie.

Ogromny gmach nieregularny, złożony z wielu budynków, wielki jak miasto, szary, pusty, przewyższa domy i góruje nad miastem: to uniwersytet. Jedyny uniwersytet w Portugalii. Wszyscy ludzie, którzy utworzyli Portugalię, dali jej bogactwa, potęgę, sławę, wychowali się tu, w Coimbrze.

Uniwersytet Coimbry był bogaty w tradycyę. Lecz każda tradycya jest przeciwieństwem rewolucyi. Dlatego pewnego dnia studenci republikańscy powiedzieli sobie: „czas z tem skończyć“ i rzucili się z impetem, żeby zburzyć uniwersytet. Zaczęli od niszczenia katedr w salach. Katedra przypomina przecież tron. Potem ci „zacni“ młodzieńcy zniszczyli skarbiec uniwersytecki, gdzie przechowywano bogato haftowane togi profesorów, niektóre bardzo stare, po kilka wieków liczące, i podarli te „wstrętne ubrania“. Wreszcie udali się do auli „magna“, wspaniałej sali, zbudowanej za czasów Camoensa, wykładanej drogiemi „azulejasami“ (kaflami majolikowemi, białemi, w niebieskie desenie, w mauretańskim stylu) i ubranej staremi adamaszkami i portretami królów portugalskich. Najpierw połamali złocone krzesła, potem strzałam z rewolwerów zniszczyli portrety Do Manuela, Don Carlosa i Don Luisa. T egzekucyę królów przerwać musieli z bra ku nabojów. Zasiedli więc zmęczeni n królewskich krzesłach i zaśpiewali „A Po tuguesa“, rewolucyjną pieśń portugalsk Tak zamordowali tradycyę.

Od tego dnia „aula magna“ zamknięt profesorowie zrezygnowali z tog i z k tedr średniowiecznych i wykładają w zw kłych marynarkach, siedząc na zwykłyc stołkach „równościowych“. Wszystkie c remonie uniwersyteckie są zawieszon Niektórzy studenci zdjęli charakteryst czny, śliczny czarny ubiór przypominając elegancki strój świeckich księży XV stulecia, a który do dziś dnia jeszcz przechowują studenci w Anglii, i włoży zwykłe marynarki. Nikt już z nich n myśli teraz o urządzaniu w noce księż cowe serenad na mandolinach, gitarac i fletach, które falą melodyi płynęły prz romantyczne zakątki starej Coimbr Były i one tradycyą... Trzy kluby uniwe syteckie, rozmieszczone w swoich wsp niałych, średniowiecznych budynkach, n padnięte, zniszczone, jakby pożar przesze przez nie. Pięciuset studentów mona chicznych opuściło uniwersytet i wynios się za granicę. Niektórym profesorom z grożono śmiercią, jeżeli partya repub kańska studentów nie zda egzaminó Jest w powietrzu coś, jakby niewyraźn obawa, jakby oczekiwanie jakiegoś ter ryzmu nieokreślonego. Rewolucyoniści po tugalscy mówią skromnie, że „historj Portugalii rozpoczęła się dopiero od 5-g października zeszłego roku“. Co był przedtem nie wchodzi w rachubę. To pe wnem jest, że 5-go października skończył się historya Coimbry.“

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Poświęcenie ochrony. Dnia 22. b. m we wsi Moskule Stare, należącej d parafii maryawickiej Dobra, poświęcon została ochronka dla dzieci w domu K rola Nowaka. Aktu poświęcenia dokon ks. Józef (Marya Leon) Miłkowski, pr boszcz strykowski.

KALENDARZYK.

Marzec.

28	Wtorek	Jana Kapistr.
29	Środa	Eustazego Op.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.